

# Skreczko, Adam

---

## Zadania rodziny jako Kościoła domowego

---

Rocznik Teologii Katolickiej 8, 112-121

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Ks. Adam Skreczko*

*Uniwersytet w Białymstoku*

## ZADANIA RODZINY JAKO KOŚCIOŁA DOMOWEGO

### THE DUTIES OF A FAMILY AS THE HOME CHURCH

The sacrament of matrimony, which is the foundation of a Christian family, makes it the 'Home Church' (*Ecclesia domestica*). This term is rooted in a sacramental and ecclesiastical vocation of a Christian marriage and family. Being the 'Home Church' means to fulfill particular tasks, such as: creating a real community of people, promoting life, participate in the development of the society, taking part in the life and mission of the Church. The duties of Home Churches are ultimately inspired by love and challenge families to be communities of life and love.

Sakrament małżeństwa, będący fundamentem rodziny chrześcijańskiej, czyni z niej Kościół domowy – *Ecclesia domestica*<sup>1</sup>. Takie określenie rodziny wywodzi się z *Biblii*, a po raz pierwszy zostało użyte przez św. Jana Chryzostoma<sup>2</sup>. Przypominał o tym Sobór Watykański II, wyrażając przez to głęboką prawdę o rodzinie jako podstawowej komórce Kościoła, urzeczywistniającej jego zbawcze posłannictwo zapoczątkowane przez Jezusa Chrystusa<sup>3</sup>. Nazwanie rodziny Kościołem domowym ma swą przyczynę w sakramentalnym i eklezjalnym powołaniu chrześcijańskiego małżeństwa i chrześcijańskiej rodziny<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. KKK, 1656.

<sup>2</sup> Por. E. Ozorowski, *Kościół domowy w Kościele Powszechnym*, [w:] K. Majdański (red.), *Teologia małżeństwa i rodziny*, t. 2, Warszawa 1990, s. 41.

<sup>3</sup> Por. *Lumen gentium*, 11.

<sup>4</sup> Por. J. Szymczak, *Kościół domowy*, [w:] E. Ozorowski (red.), *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa-Łomianki 1999, s. 208.

„Kościół żyje w rodzinie, która z kolei wychowuje nowych członków Kościoła”<sup>5</sup>. Kościół i rodzina to ustanowione przez Boga, wywodzące się z Jego miłości, dwie wspólnoty bardzo istotne dla ludzkości, które mają jedno i to samo źródło pochodzenia. „I Kościół i rodzina mają (...) źródła najgłębsze: są to źródła trynitarne. I Kościół i rodzina wywodzą się z tych samych źródeł. Mają tę samą genealogię w Bogu: w Bogu Ojcu, Synu i Duchu Świętym (...) Jeden Bóg, trzy Osoby: niezgłębiona tajemnica. W tej tajemnicy ma swoje źródło Kościół i ma swoje źródło rodzina, Kościół domowy”<sup>6</sup>.

Rodzina, jako wspólnota życia i miłości, jest też środowiskiem odpowiadającym najgłębszej naturze człowieka<sup>7</sup>. Będąc Kościołem domowym, jest wezwana do wypełniania jej tylko właściwych zadań i do przekazywania uniwersalnych wartości<sup>8</sup>.

### **Tworzenie *communio personarum***

Pierwszym i najważniejszym zadaniem rodziny jest tworzenie z niej prawdziwej wspólnoty osób – *communio personarum*<sup>9</sup>, przeżywanie rzeczywistości komunii w ciągłym działaniu na rzecz rozwijania pełnej wspólnoty osób<sup>10</sup>. Wewnętrzną zasadą, trwałą mocą i celem ostatecznym tego zadania jest miłość, która buduje, umożliwia życie, wzrastanie i doskonalenie się wspólnoty osób<sup>11</sup>. Warunkiem tej komunii jest najpierw zawiązanie wspólnoty miłości między małżonkami, którzy darem miłości obdarzają swoje dzieci. Ta komunia rodzinna ma swoje korzenie w naturalnym uzupełnianiu się kobiety i mężczyzny. W sakramencie małżeństwa Chrystus obdarza małżonków, a przez nich rodzinę chrześcijańską, darem nowej komunii miłości, która jest żywym i rzeczywistym obrazem jedności Kościoła, będącego Mistycznym Ciałem Chrystusa<sup>12</sup>. Wszyscy członkowie rodziny, każdy według własnego daru, mają łaskę i obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób, tworząc z rodziny wspólnotę miłości i szkołę bogatszego człowieczeństwa<sup>13</sup>. Wspólnota osób, duchowa komunia jest zasadą wychowawczą „wszędzie tam, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin”<sup>14</sup>. Umożliwia ona postrzeganie drugiej osoby „jako „kogoś bliskiego”, co

<sup>5</sup> B. Mokrzycki, *W domowym Kościele. Rozważania o małżeństwie i rodzinie chrześcijańskiej*, Warszawa 1989, s. 11.

<sup>6</sup> K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości*, Łomianki 2001, s. 196.

<sup>7</sup> Por. *Gaudium et spes*, 25.

<sup>8</sup> Por. Tamże, 52, 61.

<sup>9</sup> Por. *Familiaris consortio*, 17.

<sup>10</sup> Por. Tamże, 18.

<sup>11</sup> Por. RH, 10; E. Osewska, J. Stala, *W kierunku katechezy rodzinnej*, Kielce 2003, s. 130.

<sup>12</sup> Por. *Familiaris consortio*, 19; E. Osewska, J. Stala, *W kierunku katechezy rodzinnej...*, s. 130.

<sup>13</sup> Por. *Gaudium et spes*, 52; *Familiaris consortio*, 21.

<sup>14</sup> *Novo millennio ineunte*, 43.

pozwała dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń<sup>15</sup>. Podstawowym czynnikiem w budowaniu takiej komunii jest wymiana wychowawcza między rodzicami i dziećmi, w której każdy otrzymuje i obdarowuje. Komunia ta może być zachowana i doskonalona jedynie w wielkim duchu ofiary<sup>16</sup>.

Źródło tej komunii – rodzina wciąż na nowo powinna odnajdywać siłę w Bogu, który jest gwarantem skuteczności jej wysiłków. W rodzinie jako wspólnocie osób muszą więc być obecne: duch Pana, słowo Pana, kult Pana i miłość Pana<sup>17</sup>.

Najważniejszym czynnikiem tworzącym wspólnotę rodzinną jest miłość Pana. Jest ona zasadą i mocą komunii rodziny jako wspólnoty miłości. Jest to miłość ofiarna, wymagająca poświęceń, rezygnacji ze swego egoizmu, odpowiedzialna nie tylko za siebie, ale i za inne osoby. Jest to miłość Boża, która stawia wymagania oraz z której wypływa prawda i uczciwość wobec siebie nawzajem<sup>18</sup>. Taka miłość jest czynna i owocna przez zrodzenie i wychowanie potomstwa<sup>19</sup>.

Duch Pana jest obecny we wspólnocie rodzinnej przez łaskę sakramentu małżeństwa. „Małżonkowie umocnieni łaską Bożą zdolni są prowadzić święte życie”<sup>20</sup> i zdolni są uczynić z ogniska domowego „niejako domowe sanktuarium Kościoła”<sup>21</sup>. Duch Pana, który jest samą miłością, przemienia wspólnotę małżeńską we wspólnotę rodzinną.

Wspólnotę rodzinną buduje także Słowo Pana. Jest ono „źródłem wiary w nadprzyrodzone uczestnictwo małżonków w ofiarnym wydaniu się Chrystusa Pana za Kościół, źródłem znajomości woli Boga, przedmiotem domowego nauczania”<sup>22</sup>.

Wspólnota rodzinna buduje się jednak nie tylko przez słuchanie Słowa Bożego, ale także przez głoszenie go sobie wzajemnie przez jej członków. Zwłaszcza rodzice, przy pomocy słowa i przykładu powinni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary<sup>23</sup> i „świadkami miłości Chrystusa”<sup>24</sup>.

Kolejnym elementem tworzącym wspólnotę rodzinną jest kult Pana, jako publiczny sposób oddawania czci Bogu. W rodzinie sprawuje się on przede

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Por. *Familiaris consortio*, 21; E. Osewska, J. Stala, *W kierunku katechezy rodzinnej...*, s. 130.

<sup>17</sup> Por. F. Macharski, *Troska Kościoła o rodzinę*, AK 1970, R. 62, t. 75, z. 1(369), s. 60.

<sup>18</sup> Por. M. Słowik, *Rodzina – wspólnotą religijno-moralną. Wpływ sakramentów na kształtowanie wspólnoty rodzinnej w nauczaniu Jana Pawła II*, Niepokalanów 1997, s. 65-66.

<sup>19</sup> Por. F. Macharski, *Troska Kościoła o rodzinę...*, dz. cyt., s. 60.

<sup>20</sup> *Gaudium et spes*, 49.

<sup>21</sup> DA, 11.

<sup>22</sup> F. Macharski, *Troska Kościoła o rodzinę...*, dz. cyt., s. 60.

<sup>23</sup> Por. *Lumen gentium*, 11.

<sup>24</sup> Por. *Lumen gentium*, 35; E. Osewska, J. Stala, *W kierunku katechezy rodzinnej...*, dz. cyt., s. 132.

wszystkim przez modlitwę i uczestnictwo w sakramentach. Także całe życie małżonków i rodziny stanowi udział w kulcie Chrystusa, w Jego kapłaństwie.

### Służba życia

Drugim zadaniem rodziny jest służba życiu<sup>25</sup>. Realizuje się ona przez miłość i rodzicielstwo, jako wezwanie do przekazywania życia i do wychowania.

Wezwanie do przekazywania życia wiąże się z wezwaniem do ochrony życia. Życie ludzkie jest bowiem zawsze wspaniałym darem Bożej dobroci<sup>26</sup>. Dlatego też każda rodzina jest wezwana do bronienia i ukazywania wartości i godności życia człowieka. W życiu i miłości małżeńskiej wyraża się to poprzez odrzucenie tego wszystkiego co sprzeciwia się i uniemożliwia poczęcie nowego życia – antykoncepcja, sterylizacja, spędzanie płodu<sup>27</sup>. Każdy akt małżeński musi spełniać swoje podwójne znaczenie: jednoczyć małżonków i być otwarty na rodzicielstwo<sup>28</sup>.

Rodzicielstwo, jako wezwanie do przekazywania życia, to nie tylko sam fakt zewnętrzny, czyn związany z urodzeniem dziecka, ale jest to również fakt wewnętrzny, postawa, o której powinni pamiętać małżonkowie, gdy prowadzą współżycie małżeńskie<sup>29</sup>. Rodzicielstwo nie ogranicza się do funkcji biologicznej, do przekazania życia. Sięga ono głębiej, poprzez to, że polega także na „rodzeniu” w sensie duchowym, na „kształtowaniu dusz” przez wychowanie<sup>30</sup>.

Realizacja powołania do rodzicielstwa – do ojcostwa i macierzyństwa, jako wielkiego i pięknego zadania odbywa się na wielu płaszczyznach, w bezpośredniej współpracy z Bogiem. Rodzicielstwo jest powołaniem do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga, do bezpośredniego udziału w Jego działalności stwórczej, w dziele stwarzania nowych osób ludzkich<sup>31</sup>. Bóg stwarza duszę, a małżonkowie formują ciało nowego człowieka, przekazują mu swe właściwości psychiczne i wydają go na świat<sup>32</sup>. Rodzice są współpracownikami i interpretatorami miłości Boga<sup>33</sup>. „Małżonkowie jako rodzice są współpracownikami Boga-Stwórcy w poczęciu i zrodzeniu nowego człowieka (...). Rodzenie jest kontynuacją stworzenia”<sup>34</sup>. Bóg wzywa małżonków, rodziców do udziału w swym

<sup>25</sup> Por. *Familiaris consortio*, 17.

<sup>26</sup> Por. Tamże, 30.

<sup>27</sup> Por. Tamże.

<sup>28</sup> Por. *Humanae vitae*, 12.

<sup>29</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 231.

<sup>30</sup> Por. Tamże, s. 232.

<sup>31</sup> Por. W. B. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny*, Kraków 1982, s. 164.

<sup>32</sup> Por. Tamże, s. 165.

<sup>33</sup> Por. *Gaudium et spes*, 50.

<sup>34</sup> *List do rodzin*, 9.

życiu i szczęściu, czyli do zbawienia, jednocześnie powołując ich do wypełniania rodzicielstwa jako szczególnego zadania w wielkim dziele zbawienia świata.

Rodzicielstwo jest ogniwem rozwoju ludzkości i Kościoła, jest zadaniem powierzonym przez Boga, czyli powołaniem Bożym. To jest główna racja dla której małżonkowie powinni posiadać dzieci. Jeśli nie chcieliby mieć dzieci, zaprzeczyliby swemu powołaniu. Powołanie do rodzicielstwa nie jest czymś, czego można by nie zrealizować<sup>35</sup>.

Małżonkowie rozpoczynają realizację powołania do rodzicielstwa, jako powołania do udziału w stwórczym dziele Boga, z chwilą podjęcia małżeńskiego aktu współżycia seksualnego. W tym bowiem momencie podejmują w miłości wielkie dzieło wydania na świat nowego życia, nowego człowieka<sup>36</sup>.

Oprócz uczestnictwa w stwórczym dziele Bożym rodzicielstwo jest powołaniem do udziału w dziele zbawienia<sup>37</sup>. Już samo zrodzenie dziecka ma znaczenie w dziejach zbawienia, ponieważ małżonkowie powołują do życia nowego, przyszłego członka Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Początkiem drogi zbawienia dziecka jest już jego poczęcie. Od tego momentu małżonkowie, już jako rodzice, powinni starać się stworzyć jak najlepsze warunki rozwoju dziecka.

Wychowanie dziecka nie jest tylko sprawą doczesną. Rodzice powinni ukierunkowywać je ku zbawieniu, ku stopniowemu usamodzielnianiu dziecka na drodze zbawienia. Zatem splatają się tu w jedno dwie idee – ukierunkowanie ku dobru i prawdzie oraz ukierunkowanie do Boga przez Chrystusa. „Rodzice są pierwszymi głosicielami wiary i im powierzony jest rozwój powołania osobistego każdego z dzieci”<sup>38</sup>. Rodzice powinni pamiętać jednak, że wejście na drogę zbawienia i trwanie w niej musi być dobrowolne, nie może dokonywać się pod przymusem. Wychowanie religijne dziecka nie polega więc na przymuszaniu go do praktyk religijnych, lecz na pobudzaniu jego własnej woli i inicjatywy w kierunku współżycia z Bogiem.

Wprowadzenie dziecka na drogę zbawienia nie ogranicza się tylko do wprowadzenia go we współżycie z Bogiem, lecz polega także na wychowaniu we wszystkich dziedzinach moralności. To wychowanie zaczyna się od pierwszych dni życia dziecka. Już wtedy bowiem zaczyna ono uczyć się rozróżniać między dobrem a złem, między prawdą a kłamstwem. Już w pierwszych tygodniach, miesiącach, latach życia dziecka można je ukierunkować przez mądre wychowanie ku miłości, prawdzie, dobru i pięknu. W tych pierwszych latach życia zakłada się fundamenty pod całą jego przyszłość, jest ono także w tym okresie bardzo podatne na skierowanie ku właściwym wartościom.

<sup>35</sup> Por. W. B. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny...*, dz. cyt., s. 165-166.

<sup>36</sup> Por. Tamże, s. 167.

<sup>37</sup> Por. Tamże, s. 175.

<sup>38</sup> *Lumen gentium*, 11.

Rodzicielstwo, jako powołanie do wprowadzenia na drogę zbawienia i usamodzielnienia na niej, jest zadaniem wielkim, ale bardzo delikatnym i trudnym. Dlatego rodzice powinni starać się współpracować z łaską Bożą. Jest to bowiem w rzeczywistości współpraca z Duchem Świętym w dziele uświęcenia i zbawienia<sup>39</sup>.

Rodzicielstwo jako powołanie do udziału w stwórczym dziele Boga i dziele zbawienia jest niewymierne w swej wielkości. Zarówno przez wartość powoływanoego do życia nowego człowieka, jak również przez wielkość samego działania, jako współdziałania z samym Bogiem w Jego akcie stwórczym. Dzięki temu dziecko, które małżonkowie wydają na świat, jest wspólnym dziełem ich i Boga<sup>40</sup>.

Małżonkowie są zatem czynnymi współpracownikami Boga w dziele stworzenia, decydują o powołaniu do życia nowego człowieka. Ilekroć bowiem oni decydują się począć dziecko, Bóg stwarza jego duszę<sup>41</sup>. Bóg w swojej wspaniałości, rozwój ludzkości złożył w ręce samych ludzi, w swym planie stwórczym jakby zobowiązał się działać, rozwijać dzieło stworzenia według decyzji małżonków. Przez to obdarzył ich wielką godnością<sup>42</sup>.

Z tą wielką godnością łączy się jednak również wielka odpowiedzialność. Jest to odpowiedzialność za rozwój społeczeństwa i ludzkości, odpowiedzialność za powoływanie dzieci do życia w odpowiednim czasie i w odpowiednich warunkach. Nie chodzi bowiem o to, aby wydać na świat jak największą ilość dzieci, ale o działanie w pełni odpowiedzialne i wartościowe moralnie<sup>43</sup>.

Powołanie do życia nowego człowieka jest czynem o wielkiej doniosłości, a tym samym czynem wymagającym wielkiego poczucia odpowiedzialności. Poczęcie nowego człowieka nie może być „dziełem przypadku”. Wymaga ono przygotowania odpowiednich warunków i podjęcia decyzji z pełnym poczuciem świadomości i odpowiedzialności. Poczęcie dziecka musi być przemyślane i przygotowane, a więc zaplanowane. Rodzicielstwo w pełni odpowiedzialne jest rodzicielstwem planowym, podjętym zgodnie ze wskazaniem rozumu i z pełnym poczuciem odpowiedzialności<sup>44</sup>.

Małżonkowie powinni mieć świadomość swego powołania do utworzenia rodziny poprzez urodzenie dzieci i do przyczynienia się w ten sposób do rozwoju społeczeństwa, ludzkości i Kościoła. Chodzi tu o rozwój nie tylko ilościowy, ale przede wszystkim jakościowy, do którego prowadzi odpowiednie wychowanie dzieci. Rodzice powinni także starać się o odpowiednie warunki materialne, zdro-

<sup>39</sup> Por. W. B. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny...*, dz. cyt., s. 178.

<sup>40</sup> Por. Tamże, s. 169.

<sup>41</sup> Por. Tamże.

<sup>42</sup> Por. *Gaudium et spes*, 50.

<sup>43</sup> Por. W. B. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny...*, dz. cyt., s. 170.

<sup>44</sup> Por. Tamże, s. 170-171.

wotne i wychowawcze dla swoich dzieci, pamiętając jednak o tym, że urodzenie i wychowanie dzieci zawsze wymaga wiele trudów i że idealnych warunków nie będzie prawdopodobnie nigdy. Powinni brać pod uwagę wszystkie wskazania w miarę swoich możliwości, pamiętając, że są powołani do udziału w stwórczym dziele Bożym i są odpowiedzialni za realizację tego powołania<sup>45</sup>.

W realizacji obowiązku odpowiedzialnego rodzicielstwa małżonkowie powinni posługiwać się metodami naturalnej regulacji poczęć, czyli metodami rozpoznawania płodności. Wszelkie sztuczne metody i środki antykoncepcyjne są moralnie niedozwolone, negują bowiem prokreatywne znaczenie aktu małżeńskiego i niszczą najbardziej osobowe zjednoczenie męża i żony. Posługiwanie się metodami naturalnej regulacji poczęć uwzględnia prokreatywny charakter aktu małżeńskiego, skłaniając do opanowania się i ofiarności oraz powodując wzrost wzajemnej miłości małżeńskiej i pogłębienie postawy rodzicielskiej<sup>46</sup>.

Służba życiu jako zadanie rodziny jest realizowana również poprzez gotowość do adopcji i podejmowanie dzieł adopcyjnych<sup>47</sup>. Pragnienie posiadania dziecka przez małżonków jest bowiem naturalne. Wyraża się w nim powołanie do rodzicielstwa wpisane w miłość małżeńską<sup>48</sup>. Są jednak małżonkowie, którzy nie mogą posiadać naturalnie zrodzonego potomstwa. W takiej wyjątkowej sytuacji, kiedy np. jeden z małżonków czy oboje są obciążeni poważnym schorzeniem dziedzicznym, może ich obowiązywać moralny zakaz poczęcia i urodzenia dziecka. Wtedy jednak małżonkowie nie są zwolnieni z obowiązku rodzicielstwa. Swoje powołanie do rodzicielstwa mogą wypełnić poprzez adopcję, przez przyjęcie na wychowanie dzieci nieposiadających rodziny<sup>49</sup>. „Także wówczas, kiedy zrodzenie potomstwa nie jest możliwe, życie małżeńskie nie traci z tego powodu swojej wartości. Niepłodność fizyczna może bowiem dostarczyć małżonkom sposobności do innej, ważnej służby na rzecz życia osoby ludzkiej, jak na przykład adopcja”<sup>50</sup>.

Przyjęcie adopcji wymaga szczególnej dojrzałości. Dojrzewanie do rodzicielstwa zastępczego jest dojrzewaniem do miłości – do pełnego zawierzenia Bożej Opatrzności, pokładania ufności w Panu. Człowiek jest stworzony po to, aby kochać i być kochanym. Adopcja stwarza taką szansę, szansę na realizację powołania do rodzicielstwa<sup>51</sup>.

Realizowanie służby życiu jest pochyleniem się nad wszystkim, co wymaga pomocy, opieki i wsparcia, wielkodusznym rozdawaniem się innym, służebną

<sup>45</sup> Por. Tamże, s. 171-173.

<sup>46</sup> Por. Tamże, s. 173-174.

<sup>47</sup> Por. *Familiaris consortio*, 41.

<sup>48</sup> Por. M. Kruszewski, M. Walaszczyk, *Powołani do miłości i małżeństwa. Podręcznik do nauki religii dla klasy trzeciej liceum*, Warszawa 2004, s. 217.

<sup>49</sup> Por. W. B. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny...*, s. 166.

<sup>50</sup> *Familiaris consortio*, 14.

<sup>51</sup> Por. M. Kruszewski, M. Walaszczyk, *Powołani do miłości...*, s. 221.



dyspozycyjnością<sup>52</sup>. Jest powołaniem do tego, aby dzielić się otrzymanym od Najwyższego darem życia oraz do odpowiedzialności za wychowanie swego potomstwa.

## Udział w rozwoju społeczeństwa

Trzecim zadaniem rodziny jest jej udział w rozwoju społeczeństwa<sup>53</sup>. Rodzina podejmuje to zadanie otwierając się na inne rodziny i na społeczeństwo<sup>54</sup>. Otwarcie to cechuje się bezinteresownością, afirmacją osoby ludzkiej, solidarnością i gotowością służenia, w duchu szacunku, sprawiedliwości, dialogu i miłości<sup>55</sup>.

„Rodzina daje społeczeństwu najwspanialsze dary, bez których ono istnieć by nie mogło. Daje ona dar Boży – człowieka. Nikt większego daru nie może złożyć społeczeństwu”<sup>56</sup>. Rodzina jest wspólnotą podstawową, wyjściową, od której wszystko się zaczyna. Bez niej nie może zaistnieć żadna inna wspólnota ludzka<sup>57</sup>. Jest ona niezbędną, podstawową grupą społeczną, „pierwszą formą życia społecznego”<sup>58</sup>, stanowiącą wspólnotę miłości i solidarności, wspólnotę nauczającą i przekazującą wartości społeczne, kulturalne, duchowe, etyczne i religijne<sup>59</sup>. Rodzina wprowadza do społeczeństwa nowego człowieka<sup>60</sup>. Inne grupy społeczne budowane są na wzór społeczności rodzinnej, będącej mikrospołeczeństwem<sup>61</sup>.

W rodzinie powstaje społeczeństwo, dlatego też rodzina jest nie tylko komórką społeczeństwa, ale jest ona „łonem społeczeństwa”<sup>62</sup>. To, co człowiek wynosi z rodziny, to jako obywatel wnosi do życia społecznego, narodowego i państwowego<sup>63</sup>. Odpowiednie wychowanie w rodzinie zachowuje patriotyczną świadomość i uczucia narodowe<sup>64</sup>. Rodzina uczestniczy w rozwoju społeczeństwa poprzez wychowywanie człowieka i wprowadzanie go do współżycia z innymi ludźmi. Ona uzdalnia nie tylko do życia fizycznego, ale także do współżycia społecznego. Z rodziny człowiek wynosi poczucie więzi społecznej i poczucie

<sup>52</sup> Por. B. i J. Kłyszowie, *Przygotowanie do ojcostwa i macierzyństwa*, [w:] M. Wójcik (red.), *Człowiek – osoba – pleć*, Łomianki 1998, s. 211.

<sup>53</sup> Por. *Familiaris consortio*, 17.

<sup>54</sup> Por. Tamże, 42.

<sup>55</sup> Por. Tamże, 43.

<sup>56</sup> S. Wyszyński, „Niedobrze być człowiekowi samemu”, [w:] M. Wójcik (red.), *Człowiek – osoba – pleć...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>57</sup> Por. B. Mokrzycki, *W domowym Kościele. Rozważania o małżeństwie i rodzinie chrześcijańskiej*, Warszawa 1989, s. 11.

<sup>58</sup> S. Wyszyński, „Niedobrze być człowiekowi samemu”..., dz. cyt., s. 58.

<sup>59</sup> Por. P. Kalicki, *O miłości, małżeństwie i rodzinie od starożytności do Jana Pawła II*, [b. m.] 1990, s. 139.

<sup>60</sup> Por. S. Wyszyński, „Niedobrze być człowiekowi samemu”..., dz. cyt., s. 58.

<sup>61</sup> Por. M. Jurek, *Człowiek – istota rodzinna*, [w:] M. Wójcik (red.), *Człowiek – osoba – pleć...*, dz. cyt., s. 199.

<sup>62</sup> Por. S. Wyszyński, „Niedobrze być człowiekowi samemu”..., dz. cyt., s. 61.

<sup>63</sup> Por. Tamże.

<sup>64</sup> Por. M. Jurek, *Człowiek – istota rodzinna...*, dz. cyt., s. 200.

obywatelskie<sup>65</sup>, uczy się solidarności, pracy, tolerancji<sup>66</sup>. Rodzina jest miejscem nauki czułości, przebaczenia, szacunku, wierności i bezinteresownej służby. Jest właściwym miejscem kształtowania cnót, nauczania się wyrzeczenia, zdrowego osądu, panowania nad sobą, które są podstawą prawdziwej wolności i zdrowego społeczeństwa<sup>67</sup>. Rodzina stanowi „narzędzie humanizacji i personalizacji społeczeństwa” poprzez podtrzymywanie w człowieku świadomości godności własnej osoby, wzbogacanie go człowieczeństwem i włączanie w społeczeństwo<sup>68</sup>.

Rodziny (szczególnie rodziny chrześcijańskie zbudowane na fundamencie sakramentu małżeństwa), uczestnicząc w rozwoju społeczeństwa, powinny podejmować rozmaite dzieła służby społecznej wobec osób i sytuacji potrzebujących (np. chorzy, niepełnosprawni, ubodzy, bezdomni), w miarę możliwości angażując do współpracy wszystkich członków rodziny<sup>69</sup>.

Do zadań społecznych rodziny należy również współtworzenie tzw. polityki rodzinnej poprzez zabieganie o to, aby prawo i instytucje państwowe nie naruszały praw i obowiązków rodziny oraz aby ich popierały i broniły<sup>70</sup>.

Rodzina, jako wspólnota wiary, nadziei, miłości i życia, wypełniając zadanie rozwoju społeczeństwa jest także wezwana do tworzenia „nowego ładu międzynarodowego”<sup>71</sup>. Dokonuje tego szerząc sprawiedliwość, pojednanie, braterstwo, prawdę, wolność i pokój między ludźmi oraz popierając stowarzyszenia powołane do zajmowania się problemami ładu międzynarodowego<sup>72</sup>.

Rodzina zatem spełnia w życiu społeczeństwa funkcję niezastępowalną przez żadną inną instytucję<sup>73</sup>. Ze względu na tak ogromną i ważną misję do spełnienia wobec społeczeństwa, zawsze powinna być ona instytucją uznawaną, bronioną i wspomaganą przez społeczeństwo<sup>74</sup>. Społeczeństwo- państwo powinno „uznać, że rodzina jest społecznością cieszącą się własnym i pierwotnym prawem, a zatem, że jest ściśle zobowiązane do przestrzegania w odniesieniu do rodziny zasady pomocniczości”<sup>75</sup>. Rodzina nie może więc być pozbawiana zadań, które może wypełnić sama, ale powinna być wspierana i wspomagana gospodarczo, społecznie, pedagogicznie, politycznie i kulturalnie, aby mogła sprostać swoim odpowiedzialnym zadaniom<sup>76</sup>.

<sup>65</sup> Por. S. Wyszyński, „Niedobrze być człowiekowi samemu”..., dz. cyt., s. 66.

<sup>66</sup> Por. M. Jurek, *Człowiek – istota rodzinna...*, dz. cyt., s. 199.

<sup>67</sup> Por. KKK, 2223.

<sup>68</sup> Por. *Familiaris consortio*, 43.

<sup>69</sup> Por. Tamże, 44, 47.

<sup>70</sup> Por. Tamże, 44.

<sup>71</sup> Tamże, 48.

<sup>72</sup> Por. Tamże, 48.

<sup>73</sup> Por. M. Jurek, *Człowiek – istota rodzinna...*, dz. cyt., s. 198.

<sup>74</sup> Por. P. Kalicki, *O miłości, małżeństwie i rodzinie od starożytności do Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 139.

<sup>75</sup> *Familiaris consortio*, 45.

<sup>76</sup> Por. Tamże, 45.

## Uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła

Czwartym zadaniem rodziny chrześcijańskiej jest jej uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła<sup>77</sup>. „Jest ona powołana do budowania Królestwa Bożego w dziejach, poprzez udział w życiu i posłannictwie Kościoła”<sup>78</sup>. Rodzina chrześcijańska, jako Kościół domowy, jest do tego stopnia wpisana w tajemnicę Kościoła powszechnego, że na swój sposób staje się uczestnikiem jego zbawczego posłannictwa<sup>79</sup>. Jest wezwana do brania żywego i odpowiedzialnego udziału w życiu i działalności Kościoła, we właściwy sobie sposób, jako wspólnota życia i miłości<sup>80</sup>. „Jej udział w posłannictwie Kościoła powinien dokonywać się na sposób wspólnotowy: a więc wspólnie: małżonkowie jako para, rodzice i dzieci jako rodzina”<sup>81</sup>. Rdzeń zbawczego posłannictwa rodziny chrześcijańskiej w Kościele i dla Kościoła stanowią miłość i życie. Buduje ona bowiem Królestwo Boże poprzez codzienną rzeczywistość wyznaczoną przez jej warunki życiowe, a więc przez pełną, wierną, wyłączną i płodną<sup>82</sup> miłość małżeńską i rodzinną<sup>83</sup>.

Zadanie uczestnictwa rodziny w życiu i posłannictwie Kościoła realizowane jest na trzech płaszczyznach: wiary i ewangelizacji, dialogu z Bogiem, służby człowiekowi.

Bardziej szczegółowe omówienie tych zagadnień wymaga kolejnego studium.

\* \* \*

Z powyższych rozważań wynika, iż zadania stojące przed rodziną chrześcijańską mają swoje źródło w samej jej naturze, w tym, czym ona jest jako wspólnota osób oraz określają jej godność i odpowiedzialność. Są one ostatecznie wyznaczone przez miłość i wzywają rodzinę do tego, aby coraz bardziej stawała się tym, czym jest ze swej natury, czyli wspólnotą życia i miłości<sup>84</sup>.

Podsumowując, można powiedzieć, iż rodzina chrześcijańska jest wspólnotą naturalną, wypływającą z najgłębszych potrzeb człowieka. Aby mogła odpowiedzialnie realizować w świecie współczesnym wyznaczone jej zadania, jest zbudowana na fundamencie sakramentu małżeństwa i umocniona łaską Chrystusa. Z tejże racji zajmuje szczególne miejsce w Kościele, będąc jego podstawową częścią i tworząc go, jako domowy Kościół.

<sup>77</sup> Por. Tamże, 17.

<sup>78</sup> Tamże, 49.

<sup>79</sup> Tamże.

<sup>80</sup> Por. Tamże, 50.

<sup>81</sup> Tamże, 50.

<sup>82</sup> Por. HV, 9.

<sup>83</sup> Por. *Familiaris consortio*, 50.

<sup>84</sup> Por. Tamże, 17.